

O kulturze w Cieszynie

Data publikacji: 1.12.2012 11:40

W Cieszynie trwa Kongres Kultury i Komunikacji. W piątek w siedzibie Krytyki Politycznej uroczyście otwarto cykl spotkań. Równolegle w sześciu miejscach w Cieszynie toczyły się dyskusje o przyszłości kultury w tym mieście. Poniżej prezentujemy fragmenty wystąpień gości zaproszonych na otwarcie Kongresu Kultury.

Prof. dr hab. Katarzyna Olbrycht. - mamy epokę nadmiaru informacji

Jak deklarowała podczas swojego wystąpienia prof. Olbrycht - jestem zwolenniczką tradycyjnego podejścia do kultury, do takiego ujęcia gdzie kultura oznacza edukację a edukacja kulturę. Jej zdaniem, dzisiejsze spojrzenie na kulturę jest nieco inne, to spojrzenie komercyjno - aktywistyczne. Chodzi o to, aby kultura nie tylko się samofinansowała ale najlepiej, żeby dawała jeszcze zysk. Współcześnie opiera się ona na maksymalnej aktywności uczestników. W takim interpretowaniu nic się nie mówi o tym, po co ci uczestnicy mają być tak szalenie aktywni? I dlaczego to ma to być tak, że im kto bardziej aktywny, tym bardziej kulturalny. To nieporozumienie dzisiaj bardzo powszechne. - mówi prowadząca wykład. Zdaniem prof. Olbrycht, żyjemy w epoce nadmiaru informacji. Pojawia się kwestia internetu, ilości kanałów telewizyjnych, jakości sprzętu audio-video - to wszystko powoduje, że nadmiar możliwości coraz bardziej wywołuje bierność po stronie odbiorców. Jeśli się nic z tym nie robi, to będzie się ta sytuacja pogłębiała. W kulturze trudno jest powiedzieć od którego momentu człowiek jest bardziej kulturalny niż był przed chwilą. To trudne do zmierzenia. Trzeba wycofać się z wyścigu frekwencyjnego, która instytucja złapie większą publiczność i będzie miała większe sukcesy sprawozdawcze - zauważa prof. Olbrycht.. Tutaj jest wielka rola edukacji, wówczas jest szansa, że przerwie się tę mentalność wyścigu, albo przynajmniej pojawi się pytanie, nie o to ile człowiek książek przeczytał, czy filmów zobaczył, ale jakie to były książki czy filmy. Nadmiar sprawia, że wartości zaczynają być osłabiane i podważane.

Cieszę się, że jest tutaj na sali wiele młodych osób. Jednak nie oznacza to, że kultura w Cieszynie zaczyna się dzisiaj i od ludzi, którzy mają lat naście. To właśnie znaczy, że każdy ma swój czas i rolę w tej kulturze. Każda grupa zarówno społeczna, wiekowa, środowiskowa ma swoje zadanie, które jest niepowtarzalne. Walorem jest to, że każde środowisko może wprowadzić coś nowego, może bronić swoich wartości. To się splata w niezwykłą całość. Trzeba to jednak dobrze rozumieć, nie w kategorii wyścigu czy porównywania a w kategorii świadomości, że jest to niezwykły potencjał. Prof. Olbrycht podała przykład działalności znakomitej harfistki i nauczycielki mgr Ewy Jaślar - Walickiej. To doskonały przykład tego, że ktoś się nie poddaje sytuacji, że znalazł się w małym prowincjonalnym środowisku. Jej sukcesem jest to, że nie udało się jej wyprowadzić młodych ludzi stąd na troszkę większą skalę miejską, ale wyprowadzić w świat - mówiła o sukcesach uczniów mgr. Walickiej prof. Olbrycht. To pokazuje, jeżeli cel nie jest tylko aktywnością i komercją a jest budowaniem wartości w ludziach, to jest szansa, która z kolei jest szansą państwa pokolenia. Cieszę się, że tak duża jest ta grupa i taka inicjatywa tutaj zaistniała - kończyła prof. Olbrycht.

Prof. dr hab Tadeusz Sławek - Miasto musi nieustannie wymyślać się na nowo. Komunikacja ważna rzecz.

Prof. Tadeusz Sławek w swoim wystąpieniu skupił się na mieście i 'akcie zamieszkiwania'. Jego zdaniem miasto to przecięcie się trzech płaszczyzn. Płaszczyzna architektoniczna - przestrzenna. Druga to prawno - administracyjno - ekonomiczna. I trzecia, najczęściej lekceważona, jest to płaszczyzna niepowtarzalnego życia jednostki. Miasto, jego zdaniem, trzeba pojmować właśnie jako przecięcie tych płaszczyzn. A administracja ma tendencje do lekceważenia tej ostatniej płaszczyzny - zauważa profesor. Jego zdaniem miasto czynią ludzie swoją chęcią zamieszkiwania w nim. To nie tylko praca, to nie tylko cztery ściany ale właśnie chęć zamieszkania w jakimś miejscu - podkreślał Sławek. Ludzie, którzy mają chęć zamieszkania i mają chęć zrobienia czegoś dla tego miejsca, są bezcenni. Administracja, która ich lekceważy popełni grzech śmiertelny, ponieważ na dłuższą metę podcina gałąź na której siedzi.

Profesor Sławek zauważył też częstą tendencję do podziałów - my władza, wy obywatele. Takie myślenie o mieście jest bezsensowne. Kolejnym poruszonym aspektem była komunikacja z mieszkańcami. Profesor ostro krytykował przykład Gliwic, które w referendum pytało mieszkańców czy wybudować wielką salę widowiskową. Jego zdaniem

przeciętny mieszkaniec odwiedzi tę salę raz w życiu. Z jednej strony pyta się o takie inwestycje, a z drugiej nie pyta się mieszkańców i wycina się im drzewa na ulicy, przy której mieszkają. Tego rodzaju komunikacja społeczna jest zaprzeczeniem komunikacji społecznej. Tajemnicą mądrze pojętej władzy jest umiejętność komunikowania się z obywatelem na przestrzeni bezpośrednio dotykającej jego życia. Jak podkreślał profesor, administracja najczęściej pyta nas o to co nas 'dotyka', ale jak wytną drzewa to już nas bezpośrednio 'dotyczy'. To różnica w tych słowach, bo prawo nas 'dotyczy' ale życie nas 'dotyka', trzeba rozróżnić te dwie sfery 'dotyczyć i 'dotykać' - mówił profesor.

Sławek poruszył również kwestię podnoszenia jakości życia w mieście poprzez pracę kreatywną. To też sposób aktywizowania ludzi, co jednak jest problemem, bo z grubsza w naszym regionie śląskim niespełna 30% mieszkańców bierze udział w wyborach samorządowych a 3-5% deklaruje swój udział w wydarzeniach kulturalnych. Pozostaje kwestia jak zorganizować tę przestrzeń aby ludzie chcieli wyjść, odczuwali potrzebę uczestniczenia i czynienia czegoś dobrego w tej przestrzeni. I to jest oczywiście ta funkcja kultury jako pracy kreatywnej.

Jak zauważa Sławek, miasto powinno nieustannie wymyślać się na nowo. Miasto, które staje się chaotyczne w swojej rutynie grzęźnie w nienajlepszym stadium swojego rozwoju. Wykładowca szczególnie mocno zaakcentował wagę miejsc gdzie ludzie, siłą rzeczy są. Nie z wyboru, tylko że muszą - mówił Sławek. Nawiązał tutaj bezpośrednio do Cieszyna. Pierwszym kontaktem społecznym są dworce. W tym momencie zapuszczam kurtynę wstydliwego milczenia, na dworzec, na to co się dzieje koło dworca i na tzw. płycie przesiadkowej. To jest nasze życie panie burmistrzu! To nie jest wymyślone, nie kino, nie muzeum - dworzec, od tego się zaczyna - mówił w kierunku burmistrza Adama Swakonia prof. Tadeusz Sławek.

Miasto oczywiście zawsze będzie miało dwie strony, jednej - administracyjnych zarządzeń i uregulowań. Ale z drugiej strony miasto nie może pozbawić obywateli szukania w nim własnych ścieżek. Jak konkludował profesor, mądra kultura zawsze jest sprzeciwem administracji. Kultura to jest veto. Ale taka jest rola kultury i to jest oczywiście wielkie zadanie dla administracji, bo to jest wbrew pewnej grawitacji administracyjnej, ale porozumienie tych dwóch sfer jest absolutnie niezbędne

Dr Łucja Ginko - Kultura jako zadanie publiczne.

Jak państwo zapewne wiecie, tylko część kultury jest finansowana z pieniędzy publicznych. Natomiast istnieje cała ogromna sfera gospodarki, która żywi się kulturą - przemysł filmowy, przemysły kreatywne- one korzystają z kultury a nie są finansowane z naszych podatków - mówiła do zebranych dr Ginko. Są one finansowane przez tych, którzy kupują daną usługę czy produkt. Na tym kongresie powinniśmy mówić o kulturze jako o zadaniu publicznym. Rodzi się pytanie, dlaczego w ogóle za kulturę powinniśmy płacić z podatków? Kontakt z kulturą jest kontaktem indywidualnym, ale przeżycie tej kultury daje korzyści społeczne. Kultura kształtuje nasz gust, nasze poczucie estetyki, buduje naszą hierarchię wartości, buduje ów kapitał społeczny - to się nam wszystkim, jako społeczności opłaca. Ale to nie jest dla wszystkich oczywiste. Jesteśmy przyzwyczajeni, że zysk pojmujemy literalnie, w pieniądzu i natychmiast. Zysk z kultury, nawet jeśli jest finansowy, nie jest zyskiem natychmiastowym. Inwestycje w ochronę zabytków, przynosi nam zysk w postaci turystyki kulturowej. Inwestowanie w edukację kulturalną przynosi zyski gospodarce. Uzysk ten jednak nie zawsze jest dostrzegalny. Dr Łucja Ginko podała tutaj przykład Bilbao, które przyciąga turystów budując muzea. W jej chwili jest boom na świecie na budowanie takich obiektów - zaznacza Ginko. Ale niestety, kultura bardzo często przegrywa podczas projektowania budżetów z wydatkami, które są bardziej oczywiste i obligatoryjne jak edukacja, naprawa szpitali, spłata kredytów.

Rodzi się jednak następną kwestia - odpowiedzialności za nasze pieniądze, za to, żeby były właściwie wydatkowane. W tym miejscu nie zgadzam z tym, co powiedział pan profesor odnośnie tej opozycji pomiędzy urzędami a kulturą. Bo kultura jest tym dobrem, które leży między nami. Wszyscy jesteśmy uczestnikami w tej kulturze, jej odbiorcami. Tylko każdy z nas ma inną rolę do odegrania.

Dobrze jest, kiedy możemy sięść razem i porozmawiać o naszych oczekiwaniach i o tym co tak na prawdę jest potrzebne. Jak sprawić, żeby ten potencjał, który tutaj jest, był wykorzystany jeszcze lepiej - to jest sytuacja idealna. Tylko drogą rozmowy i wykorzystania mądrości mieszkańców tego miasta, zintensyfikujecie to co macie. A macie ogromnie dużo.

'Bardziej niż jako sól życia kultura powinna być znowu traktowana jak powietrze, którym oddychamy.' Słowami Vaclava Havla zakończyła swój wykład dr. Łucja Ginko.

[Zobacz fotoreportaż z otwarcia Kongresu](#)

notował Jan Bacza